



75 lat
1947-2022
PKWP

Pomoc Kościołowi w Potrzebie

„Bóg jest Ojcem i Pasterzem, a który pasterz zostawiłby choć jedną z owiec na pustyni, mówiąc sobie, że ma ich jeszcze wiele? Nie, taki cyniczny i okrutny Bóg nie istnieje”

Papież Franciszek, homilia, 31 grudnia 2020 r.



Misja wśród ludu Turkana (Kenia)

Drodzy Przyjaciele,

nowy rok 2022 jest dla Pomocy Kościołowi w Potrzebie rokiem jubileuszowym. Nasza fundacja papieska, powstała w 1947 roku, obchodzi swoje 75. „urodziny”. „Akcja pomocy dla wypędzonych ze Wschodu księży i wiernych”, która w pierwotnym założeniu miała mieć charakter doraźny, przeobraziła się w międzynarodowe dzieło duszpasterskie, niosące dziś na całym świecie duchową i materialną pomoc prześladowanemu i cierpiącemu Kościołowi. Taki jubileusz jest dla nas okazją do dziękowania Bogu za niezliczone cuda miłości bliźniego oraz proszenia go, by rozpałił w nas na nowo „pierwotną miłość” (Ap 2,4), która w okresie powojennym skłoniła wielu ludzi do zaangażowania się w proces pojednania i podjęcia wielkich ofiar.

Po II wojnie światowej ludzkość była zwiędzona, zbłąkana i zdezorientowana. Dziś znów wkracza na zgubne manowce i wpada „w ręce zbójców”. W takich czasach zamętu szczególnie potrzebujemy prowadzenia Dobrego Pasterza, który może nas wyzwolić ze szponów zła. Aby to uczynić, zgadza się On

oddać nawet swoje życie. Jego miłość stawia sobie za wzór również Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Chcemy naśladować Jezusa, Dobrego Pasterza, który zna, odnajduje, uzdrowia, karmi i ochrania każdą ze swoich owiec. Ta troska duszpasterska jest podstawową misją PKWP. Bóg troszczy się o każdego z nas w sposób bardzo osobisty; nie godzi się na utratę choćby jednej z owiec, które do Niego należą, i które nabył za cenę swojej Krwi. Tą Bożą zasadą powinniśmy się kierować w każdym naszym działaniu.

PKWP uczestniczy w powszechnej duszpa-

być od siebie oddzielone. Caritas nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty”.

Tak, będziemy mogli dawać świadectwo o królestwie Dobrego Pasterza i naprawdę uzdrowiać świat tylko wtedy, gdy nauczymy się wsłuchiwać w Jego głos przemawiający do nas z Ewangelii, pozwolimy Mu się prowadzić do sakramentów i w modlitwie zanurzymy się w Jego Sercu. Tylko miłość Dobrego Pasterza uchroni nas przed „wilkami i złodziejami” rozpraszającymi owce i czyhającymi na ich życie. Wszyscy musimy się stać dobrymi pasterzami i zaangażować w realizację najważniejszego i najpiękniejszego pragnienia Pana, by „wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2,4).

Błogosławionego Nowego Roku życzy Wam



„Chcemy naśladować Jezusa, Dobrego Pasterza, który zna, odnajduje, uzdrowia, karmi i ochrania każdą ze swoich owiec”

sterskiej misji Kościoła, przejawiającej się w trojaki sposób – głoszeniu Słowa Bożego i świadectwie wiary (kerygma-martyria), sprawowaniu sakramentów i modlitwie (leiturgia) oraz postudze miłości i jedności (diakonia-koinonia). O tej potrójnej funkcji Kościoła pisał w encyklice Deus caritas est emerytowany papież Benedykt XVI: „Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą

P. Martin M. Barta

ks. Martin Maria Barta
asystent kościelny

Wezwani na peryferie – Kościół w górskiej krainie

Papież Franciszek wciąż napomina Kościół, by wychodził „na peryferie społeczeństwa”. W wielu zapomnianych miejscach świata ludziom pomaga tylko Kościół.

Wezwanie Papieża dosłownie potraktowali misjonarze ze Zgromadzenia Świętego Krzyża w Mawpat w północno-wschodnich **Indiach**. Tamtejszy Kościół – jak pisze ks. Suresh Kagoo – jawi się jako „promyk nadziei” dla mieszkańców. Większość katolików należy do plemienia Khasi. Żyją na trudno dostępnych terenach górskich, poprzecinanych rozległymi dolinami i lasami. Kiedyś Khasi wierzyli w duchy i czcili przodków. Jeszcze w nieodległej przeszłości składali duchowi-wężowi ofiary z ludzi.

Pierwsi misjonarze katolicy przybyli w te okolice nieco ponad dwieście lat temu. Od

Parafia na „peryferiach społeczeństwa” w Gwatemali



tego czasu Dobra Nowina Chrystusa porwała wiele ludzkich serc. Wierzącym zależy, by w autentyczny sposób praktykować wiarę i ją pogłębiać. Parafia utworzyła również szkoły i w konkretnych sytuacjach wspiera ludzi wyzyskiwanych, starając się im zapewnić bardziej godne warunki życia.

Parafię Świętego Krzyża utworzono przed pięćmi laty. Należy do niej 614 katolickich rodzin, które pragną, by na drodze wiary ktoś im towarzyszył. Póki co jednak obaj opiekujący się nimi misjonarze mieszkają w blaszanym domku, do którego przez dach zacieka deszcz, i który latem bardzo szybko się nagrzewa. Nie mieszczą się w nim nawet parafialne księgi.

Ks. Kagoo prosi nas o pomoc. „My, misjonarze Świętego Krzyża, jesteśmy powołani do tego, by dzielić los zrozpaczonych i być dla nich znakiem nadziei. Aby jednak parafia mogła efektywnie funkcjonować,



Oni budują Królestwo Boże w odległym regionie górskim



Gwatemala – ksiądz na razie mieszka daleko od kościoła

niezbędne jest minimalne wyposażenie. Ufamy, że wiele połączonych kropli utworzy morze, a połączone wysiłki ludzi w tej zapomnianej okolicy przyniosą obfite błogostawieństwo”. **Pragniemy wesprzeć misjonarzy kwotą 86 400 zł, która umożliwi im wzniesienie większego domu parafialnego**, gdzie znajdzie się miejsce na niezbędne prace biurowe, ale i na rozmowy z gośćmi załatwiającymi różne sprawy. Kto dołączy swoją „kroplę”?

Na „peryferiach społeczeństwa” znajduje się również założona dopiero przed rokiem, ale już bardzo aktywna parafia Sexan w północno-wschodniej **Gwatemali**. I ona leży w odległym regionie górskim. W żadnej z 21 wiosek wspólnoty nie ma prądu ani telefonu, a drogi są w opłakanym stanie. Wierni należą do plemienia Kekchi, wchodzącego w skład ludu Majów. Tutaj także ksiądz mieszka w ubogiej, prowizorycznej kwaterze, która w dodatku leży o półtorej godziny drogi od siedziby parafii. To za daleko, by zajmować się wiernymi tak troskliwie, jak na to zasługują. Parafianie już zaczęli zbierać pieniądze na nowy dom, który ma powstać w pobliżu kościoła. Są jednak biedni – pomimo ich ofiarności środki te nie wystarczą. **Wspieramy ich kwotą 50 400 zł, aby kapłan mógł być blisko nich.**

Łodzi ratunkowe dla dusz

W Ewangelii Jezus raz po raz wsiadał do łodzi, ba, nauczał z nich tłumy. W niektórych miejscach na świecie duszpasterstwo bez łodzi po dziś jest nie do pomyślenia.

Gdy ks. Joseph Opuwei chce odwiedzić swoich parafian, zakłada pomarańczową kamizelkę ratunkową, wsiada do starego drewnianego kanu i chwyta za wiosło. Ponieważ powierzony mu teren leży w delcie Nigru, poprzecinanej licznymi odnogami tej rzeki, do wielu miejsc może dotrzeć wyłącznie łodzią.

Ten rejon południowej Nigerii jest nietypowy również pod względem religijnym – prawie żadnej roli nie odgrywa tu islam. Większość mieszkańców wyznaje tradycyjne afrykańskie religie plemienne. Coraz więcej ludzi otwiera się jednak na Dobrą Nowinę, wyzwalamą ich z ciągłego lęku przed czarami i złymi duchami.

Pomimo tego, ten pogrążony w ubóstwie region mierzy się z wielkimi wyzwaniem. Czysta woda pitna, opieka medyczna

i energia elektryczna są towarami deficytowymi. Ludność nie ma udziału w zyskach z wydobycia ropy naftowej, wręcz przeciwnie – degradacja środowiska naturalnego spowodowała wzrost śmiertelności dzieci. Ludzie pokładają nadzieję w Kościele.

Niestety sekty często są szybsze. Nie brak im pieniędzy i mają nowoczesne środki transportu, dzięki czemu błyskawicznie rozszerzają swoje wpływy. Ks. Opuwei na szybką motorówkę nie stać. Dlatego napisał do nas: „Gorąco Was proszę o pomoc w zakupie łodzi motorowej, niezbędnej do prowadzenia efektywnej działalności misyjnej. Moimi parafianami są ubodzy rolnicy i rybacy, którzy nie są w stanie zarobić nawet na własne utrzymanie. Do próśby tej dołącza również ks. Celtus Okonkwo, również tęskniący do łodzi z prawdziwego zdarzenia. **Kto pomoże w zgromadzeniu**

kwoty 64 350 zł, dzięki której obaj kapłani dostaną motorówkę, a wierni nie będą już musieli tak długo czekać?

Łodzi motorowej potrzeba również na wyspie Malaita na południowym Pacyfiku. Należy ona do archipelagu **Wysp Salomona**, położonego o około 720 kilometrów na wschód od Nowej Gwiney i dwa tysiące kilometrów na północny wschód od Australii. Ks. Ian Sisiro ma problem – do wiernych może dotrzeć wyłącznie drogą wodną, a jego stara łódź nie nadaje się do pływania po morzu. W kilku miejscach jest nieszczelna i ma uszkodzony silnik. Gdy nie ma łodzi, parafianie na próżno czekają na sakramenty. Kapłanowi obiecaliśmy w związku z tym **38 700 zł na nową „łódź ratunkową dla dusz”**, aby na głoszenie Dobrej Nowiny mógł wyruszać z okrzykiem: „Cała naprzód!”



Do wiernych z ufnością w sercu i kapokiem na plecach





Ładowanie akumulatorów duchowych



Dzięki Państwa wsparciu 24 księża i biskup diecezji Wewak w **Papui-Nowej Gwinei** mogło uczestniczyć w sześciodniowych rekolekcjach i – jak pisze bp Józef Roszyński – poprzez wspólną modlitwę, braterskie rozmowy oraz słuchanie konferencji „ponownie możemy naładować akumulatory duchowe”. Posługa tych kapłanów jest bardzo trudna. Ich parafie rozciągają się na ogromnych obszarach i często obejmują nawet kilka wysp. Oznacza to, że chcąc odwiedzić wiernych, kapłani muszą odbywać uciążliwe podróże drogą lądową lub morską. Wierni są bardzo ubodzy, a księża stykają się z ogromnymi problemami społecznymi i duszpasterskimi. Jednak dzięki Państwa pomocy, umocnieni wewnątrznie, mogą pracować dalej.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Najważniejsza pomoc duchowa

Postanowiłam, że będę Wam częściej przysyłać ofiary, bo widzę, że pomagacie nie tylko materialnie, lecz przede wszystkim duchowo. Otrzymałam od Was wiadomości o projektach w Afryce i mam nadzieję, że ta mała kwota na coś się przyda. Czytanie informacji o aktach przemocy może przygnębiać, jednak pomimo ogromu rozpacz i tragedii w ludziach wciąż tli się nadzieja i wiara.

Ofiarodawczyni z Australii

Mój „okruch”

Wasza organizacja jest niezbędna w służbie tych, którzy nie mają głosu i potrzebują zaangażowanych ludzi, poświęcających się całym sercem dobremu dziełu i pomagających im w potrzebie. „Okruch”, który dorzucam, to tak mało dla tak wielu, którzy czekają, by ktoś im pomógł... Niech Bóg błogosławi Wam i wszystkim tym, którzy pełnią w Kościele posługę miłości.

Ofiarodawczyni z Portugalii

To bardzo proste

Wpadłem na prosty sposób pomagania PKWP – nasza wspólnota zbiera puste puszki. Pod koniec miesiąca sprzedajemy je – zbiera się tego dziesięć, trzynaście kilogramów – a zysk przesyłamy Wam przelewem. To bardzo proste.

Ofiarodawca z Brazylii

Większa miłość bliźniego

Chcielibyśmy Wam podziękować za pomoc potrzebującym w Syrii. Niosąc ją, pokazujecie nam, jak okazywać większą miłość bliźniemu, a przez to i Bogu. Niech Pan sprawi, by cierpienie tych braci i sióstr dobiegło końca. Nie ustawajcie w zbawiennej postudze Kościołowi.

Ofiarodawczyni ze Słowacji

Skromny wkład

Dziękuję Wam za ogromną pomoc, którą niesiecie ludziom. Bardzo się cieszę, że dane mi jest uczestniczyć w niej poprzez modlitwę i skromne ofiary.

Ofiarodawczyni z Niemiec



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Droży Przyjaciele,

Na moje życzenia na rozpoczynający się 2022 rok składa się zarówno szczerze podziękowanie za stale okazywaną przez Was hojność i lojalność, jak i nadzieja, że uda się pokonać wciąż jeszcze panującą pandemię i nauczyć się żyć z tą chorobą. Dostrzeżmy w tym szansę doskonalenia się w miłości bliźniego, a zwłaszcza w odpowiedzialności za siebie nawzajem. Nie zapominajmy, że jesteśmy „przez dobrą moc Twą, Panie, otoczeni” (D. Bonhoeffer).

Pomoc Kościołowi w Potrzebie już od siedemdziesięciu pięciu lat stara się pełnić naszą wspólną misję niesienia jak najskuteczniejszej pomocy prześladowanemu i cierpiącemu Kościołowi. Choć przez cały ten czas wiele nam się udało, to stajemy przed coraz większymi zadaniami. Prześladowania chrześcijan i ograniczanie ich wolności wyznania, zbywane w wielu częściach świata przez opinię publiczną wzruszeniem ramion, oraz ewidentnie naruszenia wolności sumienia, szerzące się w wielu liberalnych demokracjach, powinny nas alarmować, ale nie zniechęcać.

Każdy z nas może powiedzieć im „nie”. Nie bójmy tego uczynić, a wtedy i nowy rok stanie się czasem błogostawieństwa.

Życzę Państwu tego z całego serca!

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.